

Jesienną porą

Jesienną porą

Powoli nadchodzi jesień,
Krótszy staje się dzień,
Liście na drzewach robią się żółte,
A temperatury na dworze coraz niższe,
Ludzie zaczynają palić w kominkach różnymi rzeczami,
Jedni palą drzewem, węglem a inni śmieciami,
Gdy jakiś dom mijamy,
Od razu wyczuwamy,
Co użyte zostało na opał,
Jeśli są to śmieci smród idzie w dal,

Bo piece są przystosowane,
By drewnem były rozpalane,
Tak samo serce człowieka,
Widać co rozgrzewa,
Gdy z tą osobą przebywamy,
Smród świata lub aromat Chrystusa wyczuwamy,
Dziś moim pragnieniem jest to,
By me serce miłością do Chrystusa się coraz bardziej rozpalało,
By to nie żadne emocje,
Nastawienia czy myśli złe,
Lecz by ogień Jezusa się palił,
Wszystko to co ze starego człowieka strawił,
Niech pozostaną tylko Chrystusa cechy,
Żadnego punkt zaczepienia nie będzie miał zły,
Potrzebuje jeszcze większej gorliwości,
By przez wszelkie doświadczenia przechodzić w Bożej miłości,
Tego wam życzę kochani,
Byście w gorliwości wytrwali,
Wonią miłą Chrystusowi byli,
I żadnego ognia na świata podpałce dziś nie rozpalili